

Ich Troje, Mnie to wali

Myślę więc jestem, te trzy słowa znam
I udaję mądrego - i zachwygam się sam
Nie wiem dlaczego śmieją się wciąż
Ryczą i kwiczą, non-stop ze mnie drwią
Lecz mnie to nie przeraża, mnie to wali.
Oui, je ne vu pas, tak to jest tekst
Dorzucam bonjour i francuski gest
Lecz nikt tu nie chce wierzyć, że
Tata francuzem - mama polką jest
Lecz ja się nie obrażam, mnie to zwisa.
Nie wierzysz ty, nie wierzę ja
Gdybym w to uwierzył to bym może zdał
I w pierwszej klasie znów
Nie siedziałby kolejny tłuk
Co w ten pusty łeb oni dolać chcą
Nie pomoże olej ani wstrząs i żaden inny bicz
Ja dalej będę wciskał kit!
Znów kolejny raz nadzieją się tak
Ktoś mnie zapytał ile jest dwa plus dwa
I zamurował mnie i nie dał szans
Wsio mi opadło, a z faceta był hans
Choć pot spływał ciurkiem, mnie zwisało
Hmm co za bajer umiem wciskać wciąż
Co za frajer, skąd się biorą te numery, skąd!
A pewnego dnia miałem tak straszny sen
Złapał mnie ktoś, był przebrany za cień
I teraz jestem pewien, że już mi nie zwisa
Nie wierzysz ty, nie wierzę ja
Gdybym w to uwierzył to bym może zdał
I w pierwszej klasie znów
Nie siedziałby kolejny tłuk
Co w ten pusty łeb oni dolać chcą
Nie pomoże olej ani wstrząs i żaden inny bicz
Ja dalej będę wciskał kit!
I wszystko czego chcę
I wszystko czego chce
By w końcu gdzieś zamknęli mnie